

Jeszcze się zdarza, że w okresie Bożego Narodzenia nasze domy odwiedzają grupy przebierańców, którzy „chodzą po kolędzie”. Choć zwyczaj ten wiąże się z długoletnią, narodową tradycją, dziś ogranicza się on jedynie do śpiewu kolęd. W Krościenku Wyżnym jeszcze kilkadziesiąt lat temu, kiedy kolędnicy przybywali do chaty, rozpoczynało się wesołe przedstawienie, które dostarczało gospodarzom dużo zabawy i radości. Jego przebieg opisał szczegółowo Bolesław Pudłowski.

Kultywując tradycje związane z naszą miejscowością, postanowiliśmy wspólnie z osobami, które wystąpiły wcześniej w „Krościeńskim weselu” przygotować, chociaż niewielki fragment tej inscenizacji, którą zaprezentowaliśmy podczas XXI Koncertu Kolęd organizowanego przez Stowarzyszenie Kulturalne "Dębina".

{phocagallery view=category|categoryid=183limitstart=0|limitcount=3}

Dopasowaniem scenariusza, do ram czasowych obowiązujących na Koncercie Kolęd zajął się **Jan Glazar**

, natomiast przygotowaniem strojów i akcesoriów do występu, niezastąpiony w tym temacie

Andrzej Pudło

. Cennymi wskazówkami służyła nam także

Katarzyna Marszałek

, która koordynowała całość. W naszej „kolędzie” główne role zagrali: wachmistrz

Marek Filar

, cygan

Andrzej Pudło

, cyganka

Maria Nowak

, dziad

Ryszard Półchłopek

oraz dziadówka

Alicja Półchłopek

. Zjawił się wśród nich także „turoń”, w którego wcielił się

Przemysław Tylka

. Postaciom tym towarzyszyła grupa kolędnicza w składzie:

Martyna Boczar, Elżbieta Dryka, Anita Fal, Maria Glazar, Jerzy Hajduk, Dominik Hebda,

Radosław Lorens, Katarzyna Marszałek, Jadwiga Szajna-Solecka, Anna Urban

. Zgodnie z tradycją, nie mogło zabraknąć także muzyków, którymi byli członkowie naszej **Kapeli Krościeniacy**

:

Marcin Albrycht, Jan Filar, Jan Glazar, Rafał Glazar i Wacław Pudłowski

. Kolędę, w takt muzyki i śpiewu prowadził wachmistrz. Pochód ten psuli dziad z dziadówką, którzy przepychali się na środku sceny. Wachmistrz przywołując dziada do porządku, kazał mu odmówić pacierz. Ten posłusznie zaczął to robić, w czym przeszkadzał mu turoń, atakując go rogami. Na scenie pojawili się także cygan z cyganką, którzy wcześniej wróżyli z kart publiczności, próbując ukraść, co cenniejsze przedmioty. Jak się później okazało, udało im się to, a właścicielem skradzionej rzeczy okazał się ksiądz proboszcz. Na zakończenie wachmistrz złożył zebrany wierszowane życzenia, życząc zdrowia, szczęścia i bogatych plonów. Kolędnicy przychodzący „po kolędzie” domagali się zawsze od gospodarzy zapłaty, tak więc i nasza grupa została nagrodzona od Stowarzyszenia Kulturalnego „Dębina” aniołkiem i czekoladą.

VIDEO

{phocagallery view=category|categoryid=183limitstart=0|limitcount=0}

fot. Edward Marszałek